RUSKI INWALID

N°. 98.

NIEDZIELA 29. *Kwietnia* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawartość. Wiadomości kraiowe. Królewstwo Polskie. — Wiadomości zagraniczne: Niemcy. Szwaycaryia. Niderlandy. Francyia. — Rozmaite wiadomości.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga.

Podobało się *Nayiaśnieyszemu Panu* mianować Kawalerem Rossyyskich Orderów nowonarodzonego Xięcia Niderlandskiego, syna *Jey Cesarzewicowskiey Mości Wielkiey Xiężney Rossyyskiey* ANNY PAWŁOWNY, *Xiężney d'Orange.*

S Kostromy, 15. *Kwietnia*

Dnia wczorayszego uwolniły się od lodów rzeki Wołga i Kostroma, dnia zaś 13. b. m. dały się słyszeć silne grzmoty, co nigdy się prawie nietrafia u nas w tey porze.

Z Jarosławla, 16. *Kwietnia.*

Płynące przez miasto nasze rzeki Wołga i Kostroma 11. b. m. odkryły się, i zaraz nazajutrz przez staranie mieyscowey policyi przeprawiano się na promach.

Z Borowicz, 22. *Kwietnia.*

Od czasu uwolnienia się od lodów rzeki Mety przygotowano na brzegach oney w Poterpelsku 170 statków, w celu odprawienia do portu Peterzburskiego. Statki takowe naładowane owsem, żytem, posenicą, mąką różnego rodzaiu, i innemi przedmiotami żywności. Nadto w Opeczeńsku o 18 wiorst stąd odległym stoią w gotowości z różnym ładunkiem 300 statków, które w krótce w tęż podróż wyprawione będą.

S Choroszczy, 10. *Kwietnia.*

Przez komorę celną tuteyszą w miesiącu Marcu przewieziono różnych kraiowych produktów iako to: konopi mydła i t. p. gorą za 10,000 rubli. Z zagranicy zaś do Rossyi przez cały miesiąc marzec nic tą drogą nieweszło.

S Petropawłowska (w Kamczatce), 8. *Lipca* 1816.

P. *Małafieiew*, Sztab-Lekarz 8. klassy, wędruiąc po półwyspie Kamczatki w celu zasczepiania tamecznym mieszkańcom ospy, donosi, iż między urodzonemi w Kamczatce mieszkańcami znaydował bardzo wiele starych ludzi, którzy w wieku późney starości niedoznaią zgoła zwyczayney u nas temu wiekowi zgrzybiałości. W miasteczku *Kirganicku* w Kamczatce spotkał człowieka maiącego przeszło lat sto kilkanaście, czytaiącego bez okularów księgi kościelne, iako to psałterz Dawida i t. p. (może przez ciąg tak długiego życia często powtarzaiąc nauczył się na pamięć) i tłumaczącego one swoim rodakom. W drugiem miasteczku *Soposzno*, znalazł kobiete *Daryią Słobodczynowę*, która liczy lat 130, i iest zupełnie czerstwa i silnieysza nierównie nad Europeyskie kobiety w wieku lat 60.

— W Kamczatce w miesiącu Czerwcu jeszcze wyborna była sanna droga tak, iż Kamczadanie

zewnątrz kraiu przyieżdzali do portu na saniach. Nikt tak długiey zimy pamiętać niemoże; a to s przyczyny, że s początku wiosny panowały ciągle połnocno zachodnie zimne wiatry.

Królewstwo Polskie.

Z Warszawy, 22. Kwietnia.

W niedzielę, dnia 20go, odbyło się publiczne posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Po zagaieniu go przez Prezesa J. O. Xięcia Adama *Czartoryskiego* Senatora Woiewodę, miał rzecz JW. Juliian *Niemcewicz* Sekretarz Senatu historycznie i stosownie do okoliczności; daley, JW. *Kossakowski* czytał sprawę z rocznych działań Towarzystwa w roku 1816, wyszczególnił dochody iego i rozchód, i t. d., co wszystko iest wyłożone w wydrukowaney i rozdaney książeczce; a nareście, W. *Bergonzoni* mówił o przysługach niektorych lekarzów, chirurgów i aptekarzów dla biednych.

Oto iest mówa J. O. Xięcia *Czartoryskiego* zagaiaiąca posiedzenie:

«Nic nie ma, tak pochlebiamy sobie, coby godnieyszém było przychylney uwagi publiczności nad przedmiot, który ią dziś na tém mieyscu zgromadza. Ulga cierpiącym, wsparcie potrzebnym, starania dla schorzałych, a co więcey nadto wszystko, wyrwanie wielu z drogi zepsucia i zbrodni są to cele, które dogadzaiąc nayszlachetnieyszym serca uczuciom, czynią razem zadosyć i przepisom religii i obowiązkom dla kraiu. — Towarzystwo Dobroczynności obróciło wszelkie starania na to, aby rzeczywiście tym świętym celom odpowiedzieć, i żeby pod ich pozorem nie stało się powodem do pomnożenia żebractwa i próżniactwa. — W tym widoku wzięło za główne prawidło, iż, prócz wcale niedołężnych od starości i kalectwa, nie należy nigdy udzielać wsparcia tylko przy pracy. — Nie masz podług naszych zasad i bydź niepowinno innych domów ubogich, iak tylko domy robocze, gdzieby biedny bez sposobu znalazł przytułek i możność zarobienia na życie. Tu wdroży się do porządney pracy, nabędzie czerstwości, odwyknie od złych nałogów, i częstokroć zdolnym się okaże do utrzymania się oddzielnego.»

«Lecz nie tylko przez domy robocze Towarzystwo umyśliło udzielać pomoc będącym w ubóstwie. Starało się nadto po mieszkaniach osobnych wyszukiwać tych, co ciężką pracą żywią rodziców i familią, i ułatwiać im sposoby spieniężenia ich robot. Sklep kosztem Towarzystwa utrzymywany, gdzie takowe roboty złożone będą, i łatwieyszy znaydą odkup, naylepsze skutki obiecuie. Inne tym podobne zakłady są ieszcze w zamiarach Towarzystwa, na teyże samey zasadzie zagruntowane, to iest, że Dobroczynność od próżniactwa odstręczać, a tylko chęć do pracy i uczciwość w ubostwie wspierać powinna»

«Dla doprowadzenia do skutku podobnych widoków, dla zmnieyszenia żebractwa, dla poprawienia bytu i moralności ubogich, starania iakożkolwiek gorliwe Towarzystwa Warszawskiego niedostatecznemi się okażą, ieżeli po innych częściach kraiu, a mianowicie po większych miastach, gdzie przyczyny ubóstwa i zepsucia są licznieysze, domy robocze i inne zakłady na wzór tuteyszych zaprowadzone nie będą; ieżeli Chrześciiańska gorliwość dla cierpiącey ludzkości cnotliwych i zamożnych mieszkańców Woiewództw na tychże zasadach nie skoiarzy. Daleko zaś ogólnieysza korzyść dla kraiu mogłaby wypłynąć z bractw miłosierdzia, dawniey w Polsce po wszystkich Parafiiach zaprowadzonych, po wielu mieyscach dotąd istnieiących, i które wskrzesić, urządzić i pożyteczny kierunek im nadać łatwoby można. Duch mieszkańcow, przykład duchowieństwa i właścicieli wsi naywięcey w takiey sprawie działać musi. — Z tém wszystkim, światły Rząd Monarchy, przyiaciela i obrońcy ludzkości, przez swóy wpływ i urządzenia wspierać chęci mieszkańców, i na dobre naprowadzać zapewne zechce. Wyznać nawet przymuszeni iesteśmy, iż Towarzystwo tuteysze, które iuż znaczne okazało korzyści, niebyłoby w stanie utrzymać się nadal, ieśliby go opieka Rządowa nie wsparła.»

«Jest do tego pocieszaiąca nadzieia, i można rokować, iż Towarzystwo wkrótce stanie na tym stopniu, że maiąc własne siedlisko, i znacznieyszy stały dochód, uważać będzie dobrowolne składki, nie iuż iak pierwszey potrzeby fundusz do utrzymania się, ale iako naddatek do rozwinięcia i doskonalenia swych zamiarów.»

«Z rapportów, które zaraz tu czytane będą, każdy się przekona, iż Towarzystwo dotąd swym własnym usiłowaniom zostawione, przy bardzo szczupłych stałych funduszach, wszelkie swoie zakłady utrzymywało i utrzymuie przez przypadkowe i niepewne wpływy. Dostarczyli ich wzywani i doświadczeni w tylu potrzebach mieszkańcy stolicy. Oddaymy więc sprawiedliwość hoyney i prawdziwie godney uwielbienia szczodrocie Publiczności Warszawskiey, której dotąd Towarzystwo winne iest iedynie swóy byt i utrzymanie, i któ-

rey w imieniu tylu nieszczęśliwych ocalonych od nędzy i cierpień, składam hołd nayżywszey wdzięczności. »

Na temże posiedzeniu czytana była i rozdawana przytomnym drukowana *Sprawa z czynności Towarzystwa w roku* 1816, *z wykazaniem stanu, w iakim się znayduie, przedsiębranych do utrzymania środków i wszelkich zgoła przedmiotów, Instytutu tego tyczących się.* Ogół przychodu w pieniądzach uczynił w tym roku z remanentem złotych Polskich 121,266, groszy 6. Z tego funduszu wydano naywięcey na żywność i utrzymanie domu roboczego, umieszczonego częścią u XX. Franciszkanów w Warszawie, a częścią w *Grzybowey Woli* o półtorey mili od stolicy. W pierwszym zakładzie żywiono przez rok cały więcey 200 osób, a w drugim 130; kwesta zaś wielko-tygodniowa całkowicie szpitalom i klasztorom Warszawskim oddana, wynosiła zł. 26,982, gr. 28. Remanentu na rok 1817 zostało w kassie Towarzystwa zł. 26,849, gr. 7. O wielu szczegółach zawartych w tey zdaney sprawie, doniosła iuż Gazeta nasza.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Z Lipska, 17. *Kwietnia.*

Rząd nasz wydał ogłoszenie w Dreznie pod datą 10. b. m. iż cudzoziemcy niemaiący osiadłości w Królewstwie naszem, niebędą przyymowani do woyska rezerwnego, które postanowiono złożyć.

S Kassel, 19. *Kwietnia.*

Pomimo wpływ szkodliwy iaki zwyczaynie czas przykry czyni na zdrowie cierpiącego człowieka. J. K. M. Xiąże Elektor, znacznie sił nabiera, co czyni nadzieię zupełnego predkiego wyzdrowienia. Lecz słabość iego nigdy niebyła tak silną, aby mogła przerwac czynności względem rządu, a przeto doniesienia gazet w tey mierze niezupełnie się zgadzaią s prawdą.

SZWAYCARYIA.

Z Berne, 19. *Kwietnia.*

Kanton rządzący rozesłał znowu okolnik do wszystkich innych kantonów donoszący o zniesieniu się ostatniem Konsula naszego w Amsztardamie, tyczącem się smutnego stanu, iakiego powinni się spodziewać emigrańci bez funduszu.

« Wielka liczba emigrantów tak z Szwaycaryi iako też Niemiec, których przybycie zapowiedziano na wiosnę, zmusiła (wyraża rapport pod datą 25. Marca) zwierzchność policyyną Amsztardamską, do oświadczenia : iż ani w mieście ani w okolicach onego niebędą przyięci wędrownicy niemaiący funduszu, a to w celu, aby się kray niezapełniał żebrakami. Też same pobudki zmuszą wkrótce rząd do zabronienia przeiazdu przez ziemie Królewstwa swego wszystkim osobom niebędącym w stanie opędzania domowych i podr. ży kosztów. Podwaiaią usilność w Niderlandach w celu odkrycia spekulatorów, podbudzaiących przez swoich aientów mieszkańców Niemiec i innych kraiów do opuszczenia oyczyzny, aby profitować po tem z nieszczęsliwego stanu ofiar swey chytrości. »

NIDERLANDY.

Z Bruxelli, 16. *Kwietnia.*

Zasczepiono dnia 12. b. m. ospę nowonarodzonemu Xięciu Niderlandskiemu, Synowi Xięcia *d'Orange.*

— 14. b. m. Król znaydował się na popisie woysk składaiących garnizon Amsztardamski.

— Trzeba rozumieć że pobyt Króla w Amsztardamie niebędzie tak krótki iak powiadano, gdyż J. K. M. powołał do siebie naczelników rozmaitych udziałów, w celu narodzenia się i pracowania z nimi.

— Pomimo nieobecność Biskupa Gandawskiego sprawa iego sądzoną będzie.

— Postanowiono przydać część warowni w *Menin*, i iuż prace w celu uskutecznienia takowego postanowienia rospoczęte są z strony stykaiącey się z ziemią Francuzką.

FRANCYA.

S Paryża, 19. *Kwietnia.*

15. b. m. Xiążęta *Orleańscy* z ich rodziną przybyli do *Palais Royal.*

— 14. b. m. Król postrzegłszy rano Jenerał Porucznika Hrabiego *d'Ondernade* Porucznika kompanii de Noilles, przywołał do siebie i oświadczył mu publicznie swoie zadowolnienie, z okazaney przez niego stałości umysłu w znalezieniu się przy niesubordynacyi żołnierzy.

— Jeden z dzienników naszych donosi, że Xiąże *Talleyrand* wyiechał dnia wczorayszego do dobr swoich *do Valançay.*

— Xiąże *Wellington* ma wyiechać wkrotce s Paryża, gdyż da dzień 23. b. m. chce bydź w Londynie, iest to dzień Imienin Xięcia Rejenta oraz patrona Angielskiego, Dwór Xięcia Rejenta zwyczaynie bywa nayświetnieyszy w tę porę. Orszak Lorda szlachetnego tegoż dnia co i on sam opuści Paryż, i uda się do Cambrai, gdzie Lord będzie za powrótem z Londynu.

Jeden z dzienników naszych doniósł, iż urzęda sekretarzów stanu niebędą miały mieysca; dowiaduiemy się od osób godnych wiary iż nietylko ten urząd potrzebny i pożyteczny niebędzie podniesionym, ale że niedawno przy iednem Ministerstwie mianowano nowego Sekretarza Stanu.

— Sąd Policyi poprawczey rozbierał dnia wczorayszego dosyć zabawną sprawę. Młoda dziewczyna podeyrzana o kradzież zaprowadzoną była przez żandarma w mieysce przeznaczone dla aresztowanych, i oddana pod straż żołnierzom stoiącym na warcie. Młody męszczyzna tknięty litością na widok pięknych oczu zalanych łzami, i swiadczących o niewinności, ułożył proiekt wyrwania iey z rąk zwierzchności. Wchodzi więc z miną pewną do kordygardy, i udaiąc dozorcę policyynego, nakazuie uszanowanie dla siebie, czyni rozmaite zapytania aresztowaney, co zupełnie przekonywa żołnierzy Gwardyi narodowey o iego znaczeniu. Aresztowana odpowiada mu tylko samemi łzami. Zaczyna ią surowie się pytać o mieysce mieszkania o sposob życia, a odbieraiąc zawsze iednostayną odpowiedz, to iest łzy rzecone, i czułe spóyrzenia, każe iey iść za sobą. Zołnierze nie opieraią się iego woli, i tak spokoynie wyprowadza niewinną ofiarę. Zandarm który ią przyprowadził powraca, i dowiaduie się od żołnierzy, że dozorca policyyny wziął ią z sobą; domyslił się zaraz podstępu i iął się do odkrycia sprawcy onego. Nazaiutrz ledwie rano dowiedział się omieszkaniu podstępcy, wchodzi tam, i znayduie aresztowaną przez siebie, wypłacaiącą się wybawcy swoiemu z długu wdzięczności. Dziewczynę zostawiono spokoyną, lecz młody męszczyzna stawionym został przed sądem, a będąc przekonanym o fałszywe przyięcie na siebie urzędu policyi, skazany na trzynasto miesieczne więzienie, i na powrocenie wydatków prawnych.

— Jeszcze w miesiącu listopadzie zabito szynkarza w *Tours* nazywaiącege się *Loyseau*, i ciało iego na 13 rozsiekane części znaleziono pochowane w różnych mieyscach w domu iego. Zona iego będąc oto podeyrzano, i aresztowaną 23. p. m. wyznała, iż się dopuściła tey zbrodni w towarzystwie nieiakiegoś *Guillona* chłopca pewnego bednarza. Policyia zaietą iest teraz wyśledzeniem tego.

— W *Hières* odprawuią się publiczne modły o otrzymanie dżdzu, gdyż tam straszne panuią susze.

— Król przyymował dzisiay Xiążąt *Orleanu*, Jch. K. M. udali się potem z odwiedzinami do Xiążąt Królewskiey rodziny.

— Król mianował Radcę Stanu *Esmagnard* Prokuratorem Kommissyi ustanowioney w celu rostrząśnienia spraw tyczących się oficerów wyższych, przysłanych z Martyniki do Francyi.

— W Sztabie głównym woyskowym wielkie zachodzą odmiany. Sztab główny pierwszey dywizyi woienney składaiący się pierwiey s 46 officerów, teraz liczy ich tylko 21 reszta iest na połowie gaży.

— Tragedyia *Germanika* dziś ma się rosprzedawać; a że Autor nieprzysłał ieszcze do niey przedmowy, rozumieią, iż się ta ukaże przy drugiey edycyi.

— Aresztowano kogoś zawczora, w *Palais Royal* co się ośmielił przyiąć nazwisko pewney znakomitey osoby, i włożył dwa ordery, niemaiąc prawa noszenia żadnego.

— Obwiniono tu całą nieiakąś rodzinę o fałszowanie pieniędzy, i stawiono w przyzwoitem sądownictwie, gdzie przekonano ich o takowy występek, czyniąc w oczach ich probę fałszywych pieniędzy. Wyrok ieszcze nie iest ogłoszonym.

— Król w dwóch roskazach swoich pod datą dnia wczorayszego wyszłych, mianował P. *Bavez* członka izby deputowanych, nayprzód Radcą Stanu w zdarzeniach nadzwyczaynych; powtóre Podsekretarzem Stanu w udziale sprawiedliwości.

— Byliśmy mocno przestraszeni nagłą zmianą czasu, mrozy albowiem iakie nastąpiły po ciągłey i ciepłey pogodzie, zagroziły całey roślinności, która w okolicach naszych iest już tak znaczna, ale dzięki Niebu przeszło zimno, i czas teraznieyszy ciepło wilgotny czyni nadzieię naypomyślnieyszego żniwa.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Hrabia de *Moncenigo*, Minister pełnomocny Cesarza Jmści Wszech Rossyi przy dworze Neapolitańskim, złożył listy swoiego Pana winszuiące nowego tytułu Królówi Neapolitańskiemu.

— Wprowadzenie wszelkiego wina zabronione iest w Szwecyi, wyiąwszy na potrzebę kościelną. Niewolny iest wwoz materyi bawełnianych, aż do nowego urządzenia w tey mierze. Wprowadzenie porteru zakazane iest na zawsze. Utrzymuią, iż dla zapobieżenia kontrabandzie, niebędą przyymować z Danii statków niemaiących beczek dwadziescie.

— Młodzież Paryska nosi guziczki u kamizelki, maiące kształt sprzączki; są wydrążone i lekko zawieszone na obrączce; robią szelest i przypominaią Bożka *Momusa*.